

wą zaletą jest pokazanie tego zagadnienia, przez niektórych Autorów, na tle innych krajów europejskich, co świadczy o pojęciu, na szerszą niż dotąd skalę, badań komparatystycznych nad polskim parlamentaryzmem⁵. Obraz dziejów polskiego sejmu i jego politycznego zaplecza stał się bardziej wszechstronny dzięki temu, że piszą o nim nie tylko historycy prawa, lecz także historycy ogólni i konstytucjoniści oraz naukowcy z zagranicy, postrzegający omawiane zagadnienia z odmiennej perspektywy.

Wyjątkowość omawianej publikacji polega także na tym, że w stosunkowo niewielkiej objętościowo książce udało się przedstawić całość dziejów polskiego parlamentaryzmu, zaczynając od czasów najdawniejszych po współczesność (do 1993 r.). Nie istnieje drugie takie opracowanie w literaturze naukowej. Ta całościowość i skondensowanie wiedzy o polskim sejmowaniu czyni z niej pozycję szczególnie cenną dla nieprofesjonalistów.

Największą jednak zaletą prezentowanej książki — zdaniem niżej podpisanej — jest to, że chociaż jej zawartość dotyczy przeszłości, zmusza do głębokiej refleksji na dzisiejszym i przyszłym kształtem społeczeństwa i instytucji je reprezentujących.

Od czasu, gdy uczestnicy Konferencji formułowali warunki konieczne dla stworzenia społeczeństwa obywatelskiego oraz wskazywali na pierwsze pojawiające się zagrożenia dla młodej polskiej demokracji, minęły trzy lata. Lektura książki zmusza Czytelnika do postawienia sobie pytania, czy dzisiaj znajdujemy się bliżej końca drogi zaczętej w 1989 r. Obserwacja życia społeczno-politycznego pokazuje, że wiele negatywnych zjawisk sygnalizowanych przez intelektualistów przed trzema laty nie tylko nie zostało wyeliminowanych, ale obok nich pojawiły się także zagrożenia nowe. Spadająca frekwencja wyborcza w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, głębokie podziały polityczne, „bojkot” społeczny pierwszego wolnego referendum, spadek autorytetu instytucji życia politycznego, coraz wyraźniejszy w świadomości społecznej podział na rządzących i rządzonych — to tylko niektóre z nich. Myślący czytelnik i odpowiedzialny obywatel muszą postawić sobie pytanie, jakie są przyczyny tych zjawisk i czy nie grożą one polskiej demokracji parlamentarnej, gdy nie prowadzą do nieprzewidywalnych rozwiązań w przyszłości. Takie pytania zadawać sobie powinny jednak przede wszystkim elity polityczne. Lektura przedstawionej pracy mogłaby je zmusić do ich sformułowania i głębokiego zastanowienia. Chciałoby się mieć nadzieję, że sięgną po nią chociaż parlamentarzyści, czytający wydawnictwa swojej oficyny.

KRYSTYNA SIKORSKA-DZIĘGIELEWSKA (Poznań)

Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii. Praca zbiorowa pod redakcją Juliusza Bardacha przy współudziale Wandy Sudnik. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, ss. 172.

Tom stanowi pokłosie sympozjum, które odbyło się w maju 1992 r. w Warszawie i poświęcone było studiom nad dziejami parlamentaryzmu w Polsce do roku 1914. Celem zamieszczonych w nim rozpraw jest — jak czytamy w przedmowie — „ukazanie aktualnego stanu badań nad kształtowaniem się organów reprezentacji stanów od ich początków poprzez uformowanie się i funkcjonowanie dwuizbowego sejmu Korony Królestwa Polskiego, a następnie Sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów od 1569 r. aż do schyłku XVIII w., wreszcie organów reprezentacyjnych półsuwerennych lub autonomicznych organizmów politycznych doby porozbiorowej”. O stanie

⁵ Na szczególną uwagę zasługują studia J. Bardacha, H. Olszewskiego i S. Russockiego.

naszej wiedzy i problemach spornych w nauce piszą wytrawni i zasłużeńi badacze dziejów polskich instytucji parlamentarnych. Początki sejmowania są przedmiotem uwag Stanisława Russockiego (*Panujący, ich doradcy oraz wiece w Polsce Piastowskiej. Horyzonty badawcze 1967–1992*) i Juliusza Bardacha (*O stawianiu się Sejmu polskiego we współczesnej historiografii*). Sejm epoki Odrodzenia przedstawia Wacław Uruszczaak (*Suum cuique tribuere. Dwa stulecia badań nad sejmem polskim za panowania ostatnich Jagiellonów, 1506–1572*), zaś sejm drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII w. — Anna Filipczak-Kocur, Jan Seredyka (*Stan badań nad dziejami parlamentaryzmu polskiego w latach 1573–1647 i postulaty*) oraz Stefania Ochmann-Staniszevska (*Uwagi o badaniach nad sejmem w okresie panowania Jana Kazimierza Wazy*). Krystyn Matwijowski ocenia *Badania nad parlamentaryzmem polskim w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, a Andrzej B. Zakrzewski poświęca swój tekst funkcjonowaniu sejmików litewskich (*Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego — połowa XVI — koniec XVIII w.*). Sejmowanie czasów stanisławowskich jest poddawane rozbirowi przez dwóch autorów: Zofię Zielińską (*Sejmy polskie z lat 1764–1786*) i Witolda Filipczaka (*Uwagi o funkcjonowaniu „wolnych” sejmów okresu Rady Nieustającej, 1778–1786*). O polskich instytucjach parlamentarnych okresu zaborów piszą Anna Rosner (*Sejmy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*) i Stanisław Grodziski (*Sejm Galicyjski. Aktualny stan badań*). Omówienie dyskusji przez Wandę Sudnik oraz indeks nazwisk zamykają tom, który stanowi — powiedzmy to już teraz — ważne wydarzenie w badaniu historii polskiego sejmowania, bo usiłuje uporządkować uzyskane wyniki badań i sformułować główne ich kierunki w przyszłości.

W referatach i dyskusji, jaka żywo toczyła się w trakcie obrad, przypomniano swoją, niezwykłą rolę polskiego parlamentaryzmu w przeszłości. Szczególną uwagę skierowano na polski sejm. To zrozumiałe: był nie tylko centralną instytucją w państwie — podmiotem suwerenności (do początków XVIII w.), potem tej suwerenności symbolem (do rozbiorów), a w ważnych momentach pierwszej połowy XIX stulecia tworzył forum walki o odzyskanie niepodległości i respektowanie praw Polaków; był także podmiotem, który pozostawił po sobie wiele śladów swej aktywności w postaci dobrze na ogół zachowanych zespołów źródeł, takich jak konstytucje, akta sądu sejmowego (częściowo), projekty uchwał, diariusze i mowy, sprawozdania ministrów i posłów, instrukcje, pisma polityczne i korespondencja prywatna. Tylko niewielka część została wydana drukiem przy zastosowaniu metody naukowej. Sejm skupiał zainteresowania całych pokoleń badaczy, najbardziej intensywne w XIX w. oraz po drugiej wojnie światowej. Badali go historycy prawa, interesując się nim przede wszystkim jako instytucją; historycy prawa mają do odnotowania spore osiągnięcia w rozpoznaniu miejsca sejmu pośród innych organów władzy w państwie, jego kompetencji, trybu obradowania, funkcjonowania systemu reprezentacji, a także ideologii sejmowania. Badali go także historycy *tout court*, którym zawdzięczamy liczne monografie poszczególnych sejmów, w których zawarto bogaty materiał ilustrujący tematykę i przebieg obrad, traktowanych jako doniosłe wydarzenia w dziejach kraju. Na szczęście sztuczny ten podział na badaczy, z których jednym przypisywano preferowanie ujęć syntetyzujących a mniej dokładną egzegezę źródeł, drugim zaś dawanie prymatu podejściu analitycznemu z uszczerbkiem dla ujęć całościowych, należy uznać za zamknięty. Zarówno w referatach jak w dyskusji podkreślano potrzebę badań, które by łączyły oba podejścia i owocowały w postaci ujęć integralnych. Dotyczy to także dziejów sejmikowania w dawnej Polsce. Z tekstów zawartych w tomie wynika, że coraz częściej spogląda się na sejmik całościowo, tzn. zarówno jako na organ władzy państwowej jak i na organ terytorialnego i stanowego samorządu a także instancję sądową. Szkoda, że nie wszystkie wygłoszone referaty poświęcone sejmikom udało się w tomie zebrać.

Wydany przez Juliusza Bardacha tom potwierdza poważne zaawansowanie badań na wielu odcinkach. Więcej niż kiedykolwiek wcześniej wiemy dziś o parlamentaryzmie Prus Królewskich, lepiej umiemy czytać źródła pod kątem zawartych w nich treści ideowych, wszechstronnie spoglądamy na pozycję króla w sejmie i sposób podejmowania uchwał (*consensus*); udało się zrekonstruować portrety nieznanych wcześniej parlamentarzystów, pogłębieniu uległa nasza wiedza o instytucjach parlamentarnych w Wielkim Księstwie Litewskim. Wielki postęp zanotować trzeba na polu refleksji o „prehistorii” i początkach sejmowania w Polsce. Widać to najwyraźniej w pięknych tekstach Stanisława Russockiego i Juliusza Bardacha, które tym wyróżniają się spo-

śródm innych, że nie tylko zawierają krytyczny przegląd osiągnięć historiografii, ale i przekonywająco udokumentowane stanowisko w wielu kwestiach spornych. Stanisław Russocki dochodzi — w oparciu o badania prawnoporównawcze — do wniosku, że w średniowiecznej Polsce — podobnie jak w innych krajach ówczesnej Europy — nie było miejsca na monarszy absolutyzm. Jak gdzieindziej ustroj społeczno-polityczny Polski Piastowskiej miał charakter oligarchiczny, w którym panujący musieli współpracować co najmniej z „górami” średniowiecznego narodu politycznego. O rycerstwie jako sile politycznej można mówić dopiero w XIV w. „Mechanizm rządzenia opierał się na monarszym dworze, lokalnych zarządcach oraz ciągłych objazdach kraju przez władcę”, który sprawował wymiar sprawiedliwości, nb. silnie związany z funkcją prawodawczą. Na podstawie analiz porównawczych autor konkluduje, że zgromadzenia stanowe (w sensie nadawanym im w nauce najczęściej) są aż po schyłek XIV w. nieobecne na polskiej scenie politycznej. Juliusz Bardach podkreślając znaczenie badań komparatystycznych — przede wszystkim w skali Europy Środkowo-Wschodniej — przypomniał, że w średniowiecznej Europie zgromadzenia stanowe wywodziły się genetycznie z różnych źródeł. Np. w Serbii i Bośni reprezentacje stanów uprzywilejowanych powstały przez objęcie lokalnymi soborami cerkwi prawosławnej również feudałów świeckich. Tymczasem brak dotąd wyczerpującego studium o podstawach XV-wiecznych sejmików i sejmów Korony Królestwa Polskiego. Juliusz Bardach sądzi, że sejmiiki i sejmy w Polsce powstały w wyniku zastosowania zasady *quod omnes tangit*, która uzupełniła wcześniejszy feudalny obowiązek *consilium et auxilium*, ciążyący na *primores* czy *barones* wobec władcy. Autor przekonująco wywodzi, że formowanie się modelu szlacheckiego parlamentaryzmu była wynikiem procesu, który rozciągał się na cały niemal wiek XV, odbiegając zresztą od przeważających w ówczesnej Europie form zgromadzeń stanowych, w których stany obradowały osobno, a każdy posiadał jeden głos. Juliusz Bardach nie odpowiada wprost na pytanie, czy powstanie dwuizbowego sejmu należy uznać za początek polskiego sejmu, stwierdza jednak, że szlachecki sejm walny przełomu XV i XVI w. był już „reprezentacją doskonałą” (J. Gilissen: *représentation parfaite*), który umożliwił rychłą „personalizację” posła. Lektura tomu uczy, że studiowanie początków polskiego parlamentaryzmu wciąż może być naukowo użyteczne.

Recenzowany tom przynosi jednak nie tylko obraz osiągnięć badawczych. Zgodnie z zamiarem organizatorów sympozjum miało ono także pomóc w zinwentaryzowaniu luk, białych plam, zadań naukowych i kierunków badawczych. I to zadanie zostało wykonane. Przegląd dokonanych inwestycji badawczych odzwierciedla poważną nierównomierność w badaniu poszczególnych okresów w dziejach polskiego parlamentaryzmu. Najwięcej zrobiono — mimo znanego niedostatku źródłowych przekazów — w badaniach nad genezą polskiego sejmu walnego. I tylko na tym polu umiejętnie i w szerokim zakresie sięgano do komparatystyki. Badania polskich instytucji parlamentarnych na tle porównawczym dla późniejszych dziejów trzeba właściwie rozpoczynać od początku. Uderza całkowite poniechanie studiów nad sejmem okresu panowania Stanisława Augusta przez historyków prawa, na co zresztą zwróciła uwagę Zofia Zielińska. Daje asumpt do zadumy fakt, że nawet 200 rocznica Konstytucji 3 Maja nie doprowadziła do opracowania monografii Sejmu Czteroletniego. Dalej, mimo że ostatnie dzieło Stanisława Grodzkiego o Sejmie Krajowym galicyjskim wypełniło poważną lukę historiograficzną, nadal oczuwamy brak wyczerpujących prac poświęconych reprezentacjom polskim w parlamentach państw zaborczych: austriackiej Radzie Państwa, sejmowi pruskiemu, parlamentowi Rzeszy Niemieckiej w latach 1870–1918, wreszcie rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906–1917. Pozostaje liczyć przynajmniej na to, że zakończone zostaną prace już rozpoczęte przed laty. Słusznie podkreśla się w przedstawionych w recenzowanym tomie tekstach, że badania nad parlamentaryzmem polskim wieku XIX wymagają znacznego postępu w dziedzinie metodologiczno-warsztatowej: pytanie o to, jak ujmować instytucje parlamentarne, w których zasiadali Polacy w czasie zaborów wracało w dyskusji warszawskiej kilkakrotnie, podobnie jak pytanie o możliwości studiów nad parlamentarną działalnością polskich stronnictw politycznych pod kątem obrony interesów polskich.

Pilne potrzeby badawcze pojawiają się zresztą również przed badaczami sejmu dawnej Polski. Wciąż niepełna jest nasza wiedza o sejmie walnym jako wysokiej instancji wymiaru sprawiedliwości. Nie do końca rozpoznany wydaje się długi proces przechodzenia od zasady większości w podejmowaniu uchwał do zasady jednomyślności. Warto jeszcze raz pochylić się nad ideologią

i funkcjonowaniem szlacheckich instytucji demokracji bezpośredniej. Nie do końca doprowadzono dyskusję o kryteriach dla precyzyjnej periodyzacji dziejów polskiego parlamentaryzmu.

Materiał zawarty w tomie sygnalizuje w końcu możliwości i perspektywy poszerzenia bazy źródłowej dla badania przeszłości polskich instytucji parlamentarnych. Chodzi m.in. o podjęcie kompleksowych badań nad tzw. literaturą sejmową, o przybliżenie polskiemu badaczowi osiągnięć historiografii światowej, o spenetrowanie otwartych ostatnio archiwów na Wschodzie, o powrót do wydawania źródeł. Uczestnicy sympozjum z satysfakcją przyjęli fakt zaawansowania prac nad krytyczną edycją konstytucji sejmowych oraz uznali za pożyteczną inicjatywę stworzenia katalogu źródeł parlamentarnych w Polsce w systemie komputerowym.

Książka jest znaczącym osiągnięciem naukowym i można sądzić że odegra pozytywną rolę w postępie badań nad parlamentaryzmem polskim. Jej ukazanie się zawdzięczamy niestrudzonej energii profesora Juliusza Bardacha, jego współpracownikom, a także Wydawnictwu Sejmowemu, które od lat życzliwie i kompetentnie wspiera badania nad historią parlamentaryzmu polskiego.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Roman Andrzej Tokarczyk, *Polska myśl utopijna. Trzy eseje z dziejów*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995, ss. 168.

Na wzmiankowane w podtytule trzy eseje składają się: *Zarys historii polskiej myśli utopijnej. Recepcja Utopii Tomasa Morusa w Polsce* oraz *Spór o charakter myśli Andrzeja Frycza Modrzewskiego*. Całość poprzedza wprowadzenie, w którym Autor opisuje okoliczności powstania esejów, przy okazji wskazując na żywotny w świecie nurt badań nad utopią, czego wyrazem jest periodyk „Utopian Studies”.

Roman Tokarczyk interesuje się utopią i utopizmem od dawna; jest wszak autorem wydanej w 1975 roku w serii „Myśli i Ludzie” biografii Winstanleya oraz opublikowanej w 1979 roku książki *Utopia Nowej Lewicy amerykańskiej*.

Erudycja Autora i jego kompetencja nie budzą wątpliwości. Z pewnością dla szerokiego grona czytelników interesujące jest pokazanie mało znanych pisarzy utopijnych polskiego Oświecenia czy przesłедzenie recepcji *Utopii* Morusa. Nota bene, polski przekład *Utopii* powstał dopiero w 1947 r., za sprawą wydawnictwa paryskiej „Kultury”. W książce „adresowanej do różnych gremiów” (s. 11) istotnie sporo jest treści mało znanych.

Dla czytelników obeznanych z historią myśli społeczno-politycznej niezmiernie ciekawą lekturę stanowią te części esejów, w których Autor rozprawia nad pojęciami stosowanymi w badaniach. Mamy więc rozważania nad definicją utopii, nad pojęciem doktryny, ideologii (s. 112), nad kryterium realizmu politycznego (s. 128). Wypada żałować, że — ograniczony tematyką — Autor podejmuje je niejako marginesowo. Tymczasem rzecz jest do dyskusji i dyskusja przydałaby się całemu środowisku uczonych, określających się dziś jako „historycy idei”.

Nawet samo pojęcie utopii budzi może wątpliwości. Autor częściowo odwołuje się do klasyfikacji różnych utopii przeprowadzonych przez Jerzego Szackiego, ale czyni to marginalnie; co pewnie jest stratą dla mniej wyrobionych czytelników. Aprobuję twierdzenie, że „Sens utopizmu sprowadza się do projektów organizacji życia społecznego niemożliwych do realizacji w czasie, w którym one powstają” (s. 7). Podobne sformułowanie mamy na s. 130: „W przeciwieństwie do myśli realistycznej myśl utopijna obejmuje wszelkie koncepcje społeczne zawieszone w nieokreślonym czasie albo skierowane w również nieokreślonej bliżej przyszłość, nie mające szans realizacji wtedy i tam, kiedy i gdzie powstają”. Nasuwa mi się taka refleksja: co z pojęciem prekursorstwa? Zgodnie z tą definicją Marsyliusz z Padwy wszak był utopistą, zakładając suwerenność ludu,